

„Lokalny system wymiany” - czy ucieczka z ekonomii?

Jest rzeczą oczywistą, że świat potrzebuje nowego systemu ekonomicznego, tak w narodowym, jak i międzynarodowym wymiarze. Weźmy pod uwagę tylko niektóre z wielu następstw istniejącego obecnie systemu:

1. Środowisko naturalne jest ustawiczną ofiarą ekonomicznej presji nawet wtedy, kiedy szkody są wyraźnie widoczne.
2. Większość ludzi (rządzonych poprzez oddalone ośrodki decyzyjne) żyje w biedzie.
3. Nawet bogatsi ludzie muszą borykać się w systemie charakteryzującym się niestabilnością, konkurencją, brakiem ludzkiej solidarności i świadomości istnienia środowiska naturalnego.
4. Często jest potrzeba wykonania pracy i są ludzie do niej gotowi, ale z powodu braku pieniędzy nie pracuje się; bezrobocie jest teraz ważnym problemem o światowej skali. Z drugiej strony wykonuje się dużo pracy bezużytecznej, która ma na celu tylko zysk finansowy.

Rządy państw są świadome tych problemów, ale rzadko mogą coś zrobić. W każdym bądź razie ich najszczytniejszym celem jest, aby ich własny kraj możliwie najwięcej skorzystał z systemu. Ten stary nacjonalizm jest w sprzeczności z rosnącą świadomością zagrożeń dla naszej **wspólnej** planety. Istnieją co prawda ponadnarodowe organizacje ekonomiczne, których celem, jak wynika z ich nazwy, jest niesienie pomocy na skalę światową, np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy, ale krytycy zwracają uwagę, że często rezultatem działań MFW i BŚ są: ostrzejszy kryzys w biednych krajach i katastrofy ekologiczne. Najgwałtowniejsza krytyka dotyczy tego, że MFW i BŚ są częścią problemu, a nie jego rozwiązaniem. Miliony ludzi są zależne od nieprzewidywalnych często okoliczności; nikt z nich nie może decydować o swoim gospodarczym losie.

Czy istnieje jakaś alternatywa dla tej gigantycznej sieci zależności? Wydaje się, że tak. Jedno takie możliwe rozwiązanie jest jeszcze w załążkowej formie, ale dotychczasowe eksperymenty dają nadzieję na przyszłość. Tym alternatywnym systemem jest, mający swą nazwę w języku angielskim LETS (Local Exchange Trading System), dla którego proponuję w naszym języku (esperanto - tłum.) LIS (Loka Intersanga Sistemo (Lokalny System Wymienny tłum.). System ten został zapoczątkowany w 1982 r. w kanadyjskim mieście Courtenacy (w Brytyjskiej Kolumbii) przez Michaela Lintona.

Panującego obecnie systemu ekonomicznego nikt dogłębnie nie rozumie - także ekonomiści. Przeciwnie jest z LIS. Jest on w swej koncepcji bardzo prosty i w pierwszej chwili ktoś nowy może podejrzewać, że muszą być w nim braki. Dotychczas nikt jednak nie znalazł takich ewidentnych braków i system funkcjonuje dobrze w małej skali, w jakiej się go wypróbowuje.

Na podstawowym poziomie LIS funkcjonuje w geograficznie małej (lokalnej) grupie ludzi. Zamiast waluty narodowej używa do rozliczeń „punktów” (lub „zielonych dolarów” - nazwa jest różna), ale na początkowym etapie może być konieczne łączenie tych dwóch środków płatniczych. Członek wspólnoty płaci niewielką składkę (wpisowe) i powiadamia „centrum” (zwykle jedna osoba z komputerem, ale wystarczy zeszyt), jakie usługi lub produkty on/ona może oferować. Członek ma prawo uzyskiwać z centralnej informacji dane, kto z innych członków co oferuje, a także stan konta jakiegokolwiek ewentualnego partnera do interesów.

Powiedzmy na przykład, że Piotr, który jest elektrykiem chce naprawić meble. Dowiaduje się, że może to zrobić Tomasz, ale w tej chwili nie potrzebuje pomocy elektryka. Mogą jednak uzgodnić, że Tomasz otrzyma z LIS X punktów za naprawę; Piotr wtedy będzie systemowi te X punktów dłużny. Może Janina pragnie, aby Piotr naprawił jej lodówkę, ale nie jest w stanie zaoferować czegoś

potrzebnego Piotrowi. To nic, ważne, jeżeli oni uzgodnią, że Piotr otrzyma punkty, podczas gdy Janina będzie dłużna – może ona będzie mogła przy okazji zrobić coś na drutach Tomaszowi.

Konwencjonalny pieniądz więc nie jest konieczny.

Czy wobec tego handel międzynarodowy bardzo się zmniejszy? Tak. Czy biedne kraje nie będą już otrzymywać pomocy od bogatych? Najpierw trzeba odpowiedzieć czy obecna pomoc udzielana przez banki bogatych krajów naprawdę daje tym biednym korzyści? Oczywiście będzie to bardzo ważny problem także wtedy, kiedy LIS stanie się powszechny, jak mianowicie ludzie bogatsi będą mogli pomóc biednym. Oto tylko szkicowe idee: nawet Etiopia i Somalia mogłyby się wyżywić, jeżeli ludzie mogliby tam skoncentrować swoją pracę przy uprawie roli i produkcji żywności, a nie towarów na eksport. Inna myśl: jeżeli struktury gospodarczego (a w następstwie także politycznego) życia zmieniają się tak, że najważniejsza będzie lokalna grupa, w której bezrobocie będzie grało minimalną rolę, a motyw czysto zarobkowy będzie mało ważny, to znikną obawy, które panują w obecnym systemie (o bezrobocie, biedę, konkurencję, gospodarczą siłę innych krajów). Ludzie wolni od tych obaw prawdopodobnie dużo lepiej będą pomagać innym niż teraz dbające o prestiż rządy i zabiegające o zysk banki.

Następująca wątpliwość wobec systemu LIS może się jednak pojawić: grupa potrzebuje dodatniego salda, aby finansować służby socjalne, zakup towarów niedostępnych na miejscu itd., a zerowe konto na to nie pozwala. Jest na to odpowiedź, że kiedy LIS będzie jedynym systemem ekonomicznym, podatki będą funkcjonować mniej więcej tak samo jak w innych systemach. Nie zapominajmy, że istniejące waluty tak samo jak „zielone dolary” są fikcyjne, są nierealne, chociaż używa się je, aby zdobyć realne rzeczy. Jedyne co konieczne to, aby było zaufanie do wymiennej wartości tej fikcji. Możemy więc, na zasadzie porozumienia, ten „pieniądz” stworzyć. Można zapytać co z człowiekiem, który pragnie podróżować poza granice swojej grupy lokalnej? Na razie będzie konieczne posługiwanie się systemem istniejącym, ale jeżeli LIS upowszechniłoby się, trzeba by doprowadzić do porozumiewania między narodowymi i międzynarodowymi sieciami.

Zaletami LIS są:

1. LIS zależy nie od niestabilnego dopływu i odpływu pieniędzy, ale od energii i środków lokalnej grupy. Są to czynniki zależne od miejscowych ludzi, dzięki czemu można by w dużej części zlikwidować – bezrobocie.
2. LIS może przyczyniać się do powstawania lepszych stosunków w lokalnej grupie, ponieważ koncentruje uwagę na sprawach tej grupy, na współpracy we wspólnym systemie zamiast konkurencji.
3. Upraszcza i czyni mniej kosztownymi ekonomiczne powiązania; niepotrzebne są banki i inne instytucje, których powód istnienia to czerpanie zysków z racji „pośrednictwa” bez prawdziwego wkładu w produkcję towarów.
4. Prawie usuwa motyw zysku jako główny katalizator działania ekonomicznego; ważniejsze są prawdziwe potrzeby. Także malwersanci w nim nie prosperują. Można otrzymać usługę lub produkt „na kredyt”, ponieważ dług jest względem całego LIS, a nie wobec indywidualnego członka. Inny ważny fakt: ani do długu, ani do kredytu nie dodaje się odsetek. Każdy na początku ma zerowe konto i ma prawo w ciągu ograniczonego okresu być coś winien. Ale bardziej niż w normalnym systemie ekonomicznym nie wskazane jest być ciągłym dłużnikiem, ponieważ każdy członek ma prawo zawsze znać stan czyjegokolwiek konta. W systemie jako całości musi być zawsze równowaga między długiem a kredytem, a więc musi być zerowe konto.

Tak wygląda lokalna podstawa systemu. Można jednak przypuszczać, że kiedyś lokalne grupy stworzą sieć, może w skali narodowej (jeżeli narody pozostaną jako główne polityczne

jednostki). Trzeba jednak podkreślić, że narodowa sieć będzie zaopatrywać tylko w takie towary i usługi, które nie są do osiągnięcia w lokalnej grupie. Podobnie te narodowe struktury będą tworzyły sieci międzynarodowe. Międzynarodowy handel będzie zaopatrywał tylko w to, czego nie można otrzymać poprzez grupę lokalną lub narodową. Grupa lokalna jest więc w codziennym życiu najważniejsza. To zasadnicza różnica w stosunku do obecnego systemu, ponieważ ich konto jest zawsze widoczne. Jeżeli ktoś decyduje się „zniknąć” będąc dłużnikiem systemu, to zyskuje reputację niegodnego zaufania, co uniemożliwia dalszą malwersację.

5. Może stymulować lokalną produkcję i zmniejszyć nieracjonalny transport towarów, który powoduje duże koszty i zanieczyszczenie.
6. W dużej części uwolniłby, głównie biedne kraje, z więzów światowego rynku i ocaliłby środowisko naturalne, które poświęca się dla spłaty odsetek od pożyczek.
7. LIS jest ważnym, a może koniecznym krokiem do decentralizacji polityki i gospodarki, ale nie przeciwstawia się globalnej perspektywie, a więc zgodny jest z zasadą „myśleć globalnie, działać lokalnie”.
8. Ponieważ lokalna grupa ma wyższą rangę niż narodowa, przypuszczalnie nie będzie się zajmować tymi działaniami o dużej skali, które nikomu nie przynoszą zysku, na przykład narodowe „systemy obrony”.

Przeszkody w upowszechnianiu już obecnie LIS są oczywiste, jest to system tak nowy, że niewielu ludzi o nim wie. Są także ludzie, którzy trochę poznali tę ideę, ale jej nie ufają, ponieważ zbyt różni się od konwencjonalnej ekonomii. Nawet wśród użytkowników systemu jest odczucie, że grupa staje się zdolna do życia tylko wtedy, jeżeli przyłącza się do niej wystarczająco dużo ludzi oferujących różne usługi i towary.

Chociaż LIS byłby szczególnie pożyteczny w krajach borykających się ze swoją gospodarką, jak we wschodniej Europie, dotychczas funkcjonuje, jak się wydaje tylko w krajach anglojęzycznych: Kanada, USA, Wielka Brytania, Nowa Zelandia i Australia. Nawet tam tylko wśród względnie małych grup. Ci, którzy pragną więcej informacji, mogą kontaktować się z: Landsman Community Services Ltd., 375 Johnson Avenue, Courtenay, British Columbia V9V 2Y2, Kanada

Trevor Steele

„Monato” 4/1993, tłum. z esperanta Zdzisław Dziubecki (Nieformalna Inicjatywa „Bioregion Nadpilicze”).